

29 września 2010 r. związki zawodowe w całej Europie protestowały przeciw drastycznym cięciom budżetowym. W Polsce manifestujący z NSZZ „Solidarność” zabrali publicznie głos pod hasłem „Chcemy żyć godnie tu i teraz”.

Petycja NSZZ „Solidarność” z okazji Europejskiego Dnia Akcji

My, przedstawiciele NSZZ „Solidarność”, chcemy w ramach Europejskiego Dnia Akcji, zaprotestować przeciwko drastycznym cięciom budżetowym zapowiadanych przez koalicyjny rząd PO - PSL. Nie godzimy się na rosnące rozwarstwienie społeczne i przerzucanie kosztów kryzysu na pracowników. Podkreślamy – takie działania nie pobudzą gospodarki, zmniejszą popyt na naszym rynku - główny czynnik rozwoju gospodarczego w Polsce, a w konsekwencji – uderzą w najbardziej potrzebujących. Już dziś jesteśmy niechlubnymi rekordzistami w ubóstwie dzieci i niepewnym zatrudnieniu. 9 na 10 polskich rodzin wielodzietnych żyje poniżej granicy minimum socjalnego. Kilkanaście procent pracowników pracujących na pełnym etacie otrzymuje głodowe pensje, z których nie sposób wyżyć. Niedofinansowana ochrona zdrowia nie jest w stanie zapewnić Polakom bezpieczeństwa zdrowotnego. Oszczędzanie na takich dziedzinach jak oświata, nauka i szkolnictwo wyższe jest sprzeczne z troską o rozwój Polski i jej przyszłość. Dlatego dziś apelujemy do decydentów – obudźcie się – nie można już oszczędzać na tym, co zapewnia rozwój naszego kraju! Potrzeba mądrych inwestycji w ludzi i ich miejsca pracy przynoszące realny wzrost gospodarczy!

Chcemy pracować i godnie żyć - tu i teraz! Popieramy dążenie do rozwoju, zatrudnienia, sprawiedliwości społecznej i solidarności! Mówimy zdecydowane NIE! dla cięć budżetowych i braku bezpieczeństwa socjalnego!

W związku z powyższym apelujemy do Rządu RP o:

Ochronę stosunku pracy i zapewnienie pracownikom stabilnego zatrudnienia, podwyżkę płacy minimalnej do poziomu 50 proc. średniego wynagrodzenia, Podwyższenie kwot uprawniających do zasiłków rodzinnych i pomocy społecznej, podwyższenie kwoty wolnej od podatku dla pracowników najmniej zarabiających, powiązania z faktycznymi dochodami składek na ubezpieczenie zdrowotne i społeczne, Powszechnego dostępu do wysokiej jakości usług publicznych: edukacji, ochrony zdrowia, transportu.

Problemy te dotyczą niemal wszystkich branż i sektorów gospodarki – wstrząsną kolejnymi restrukturyzacjami kolej, energetyków bojących się o swoje miejsca pracy po wyprzedzący zakładów, leśników obawiających się o przyszłość lasów państwowych, pracowników handlu wykorzystywanych do granic możliwości, służby publiczne - protestujące kilka dni temu w obawie przed ustawowym pozbawieniem podstawowych praw pracowniczych. Wierzmy, że siła solidarnego działania przyniesie skutki i dzięki niemu, nasz głos, mówiący o codziennych problemach pracowników w całej Polsce wreszcie będzie słyszany. Dlatego upominamy się o podjęcie dialogu społecznego oraz zaprzestanie wprowadzania prowizorycznych oszczędności, które mogą tylko pogorszyć sytuację ludzi pracy. Decyzję o spełnieniu powyższych postulatów traktujemy jako niezbędny dowód poszanowania podstawowych praw obywateli, a także wyraz perspektywicznego myślenia i odpowiedzialności ze strony rządzących.

Manifest młodych przedstawicieli NSZZ „Solidarność”

My, pracownicy, członkowie NSZZ „Solidarność”, przedstawiciele młodego pokolenia chcemy czynnie uczestniczyć w pozytywnym zmienianiu polskiej rzeczywistości. Wolność, wywalczona 30 lat temu przez „Solidarność” – nasz Związek, jest wielkim darem, który chcemy właściwie wykorzystać. Chcemy kontynuować idee „Solidarności”, poprawiając warunki, w jakich żyjemy i pracujemy.

My, młodzi, zaczynający naszą przygodę z rynkiem pracy, jesteśmy narażeni na różnego rodzaju dyskryminację. Zmusza się nas do pracy za minimalną stawkę, w niepełnym wymiarze godzin, na czas określony, często zatrudnia się na umowę zlecenie, zmusza do samozatrudnienia. Oznacza to, że wielu z nas za pracę nie może przeżyć „do pierwszego”. Pozbawia nas to prawa do urlopu, skutkuje brakiem możliwości zaciągnięcia kredytu na własne mieszkanie, czy brakiem ubezpieczenia społecznego, co oznacza w przyszłości głodową emeryturę. Jesteśmy młodzi, chcemy się rozwijać i planować życie swoje i naszych rodzin.

Dlatego jesteśmy tu dzisiaj, aby wspólnie, solidarnie upo-

nić się w swoje prawa, o godne życie tu i teraz. Nie chcemy żyć marzeniami i z zazdrością patrzeć na rówieśników żyjących w innych europejskich krajach. Chcemy być częścią rodziny narodów europejskich zbudowanej wokół zasady sprawiedliwości społecznej i równości szans. Bezpieczeństwo socjalne pragniemy uczynić naszym prawem, a nie tylko przywilejem. Bo nowoczesne państwo to także takie, które potrafi trafnie diagnozować problemy najbardziej potrzebujących członków społeczeństwa i skutecznie je rozwiązywać. Chcemy być jego częścią. Wierzmy, że siła solidarnego działania przyniesie skutki i dzięki niemu, nasz głos, mówiący o codziennych problemach ludzi młodych, wreszcie będzie słyszany.

Apelujemy do władzy – rządu i parlamentu, nie patrzcie tylko na wybranych. Wszyscy chcemy żyć godnie – tu i teraz. Apelujemy do młodych pracowników - odważmy się upomnieć o nasze prawa i zorganizujemy się w „Solidarność”. Nie musimy wyjeżdżać za granicę. Razem możemy zmieniać nasze życie na lepsze – tu i teraz.

Dzisiaj w europejskim dniu akcji ogłoszonym przez Europejską Konfederację Związków Zawodowych – tu w Warszawie – witam „Solidarność” z całej Polski. W roku 30-tych urodzin Naszego Związku witam licznie obecnych wśród nas ludzi młodych, rówieśników „Solidarności”. Pozdrawiam koleżanki i kolegów z OPZZ-tu.

Polski świat pracy solidarnie ze związkowcami z całej Europy protestuje przeciwko przetrucaniu ciężarów kryzysu na pracowników. W Brukseli, w Hiszpanii, w Portugalii, we Włoszech, w Irlandii, na Cyprze i w innych krajach wspólnie wołamy: - NIE - dla cięć budżetowych i braku bezpieczeństwa socjalnego - NIE - dla zaciskania pasa tylko pracownikom - TAK - dla zatrudnienia, sprawiedliwości społecznej i solidarności - powtarzam: TAK dla zatrudnienia i rozwoju.

Od polskiego rządu w sposób szczególnie domagamy się dialogu i szacunku. Żądamy dialogu nie dyktatu. Chcemy rozmawiać – nie protestować. Chcemy rozmawiać o postulatach, które przynosimy w petycji. O problemach, których się nie dostrzega. Udaje że ich nie ma. Ciągłe słyszymy jak dobrze radzimy sobie z kryzysem. Rzekomo najlepiej w tej części świata. Jesteśmy najlepsi w Europie. Polska to przecież zielona wyspa rozwoju na morzu recesji. Każdy kto wskazuje na problemy i domaga się ich rozwiązywania, okrzyknięty zostaje przez władzę i jej zwolenników - przeciwnikiem politycznym. Dzisiaj, pod Urząd Rady Ministrów nie przychodzi polityka. Przychodzi polski świat pracy z nekającymi nas problemami. Przychodzi realna społeczna rzeczywistość z tej zielonej wyspy rozwoju. Rzeczywistość, w której stopa bezrobocia wśród młodzieży wynosi 23 proc., w której już co trzecia umowa o pracę, jest zawierana na czas określony, w której co dziesiąty pracujący Polak i jego rodzina żyją w biedzie.

Polska jest europejskim rekordzistą w ilości niedożywionych dzieci. Pomimo tego, tylko w tym roku, na skutek braku waloryzacji progów dochodowych 650 tys. dzieci pozbawiono zasiłków rodzinnych. W całej Europie pomoc rodzinna tylko w Bułgarii jest niższa niż w naszym kraju. W Polsce wielu ludzi zbyt wielu nie ma powodów do radości. Tracimy poczucie bezpieczeństwa. Setki tysięcy, mają powody do rozpacz.

Obowiązkiem związków zawodowych, jest występować w ich imieniu. Pomagać i być solidarnym z tymi, którzy potrzebują pomocy. Podkreślam - To nasz obowiązek. Tak samo jak obowiązkiem rządu jest rozwiązywanie tych problemów i dialog z partnerami społecznymi. **Jesteśmy zmuszeni przypomnieć rządowi o jego obowiązkach, wychodząc na ulicę. Robimy to chociaż różni - polityczni akwizytorzy zarzucają nam o mieszanie się do polityki.** Projekt przyszłorocznego



budżetu kolejny raz drenuje portfele zwykłych ludzi i nie obciąża solidarnie najbogatszych. W imię polityki oszczędności budżetowych prowadzonej przez kolejne lata, w roku ubiegłym przyjęto zasadę „zero” środków z budżetu na działania antykryzysowe. Łamiąc porozumienie partnerów społecznych, przyjęto ustawę antykryzysową umożliwiającą przetrucanie ciężarów na pracowników. Rzekomo broniąc się przed zadłużaniem budżetu, Polska nie podjęła działań antykryzysowych stosowanych w Europie. W rezultacie wbrew deklarowanym intencjom polityka rządu doprowadziła do największego zadłużenia w historii. Pytamy - co się stanie gdy dalej będziemy oszczędzać w ten sposób? Dzisiaj ratujemy budżet prywatyzacją, ale wyprzedany majątek narodowy nie przyniesie już dochodu w następnych latach. Wspólnie z resztą Europy wołamy do rządzących – nie przetrzucajcie ciężarów kryzysu tylko na pracowników. Nie może być powrotu do kapitalizmu kasynowego, do spekulacji kapitałowych, które spowodowały kryzys. Trzeba zatrzymać proces degeneracji polskiej pracy. Polska Praca jest chora! Jest chora w stopniu zagrażającym rozwojowi kraju. Tylko praca może być siłą napędową realnej gospodarki. Tylko praca jest podstawą trwałego rozwoju. Domagamy się ochrony stosunku pracy i stabilnego zatrudnienia. Ludzie młodzi, bezrobotni absolwenci bez pracy nie nauczą się zawodu i nie założą rodziny. Bezpieczeństwo i dzień powszedni naszych rodzin, nie mogą zależeć od tego czy mamy szczęście, czy nam się udało. Wszyscy chcemy żyć godnie - TU I TERAZ.

Otoczająca nas rzeczywistość, naruszanie prawa pracy, pogłębiające się nierówności, panosząca się niesprawiedliwość, to ograniczanie wolności, o którą walczyła „Solidarność”. Nie ma wolności bez solidarności. Nie ma wolności bez sprawiedliwości. Solidarność żyje! – wołamy odpowiadając wszystkim, którzy próbują ją uśmiercać. Żyje, tak jak żywe są ideały sierpnia 80-tego roku. Nasze marzenia o sprawiedliwości nigdy nie wygasną. Przywiązanie do wartości, to fundament, na którym budujemy siłę i przyszłość Związku.

Musimy być - skuteczniejsi! Musimy być - liczniejsi! Chcemy żyć godnie – tu i teraz! Dlatego organizujemy Związek. Zorganizowani mają lepiej „Solidarność”.